

**Bartosz Wróblewski**

dr hab., prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego

## **SYTUACJA POLITYCZNA JORDANII PO 2011 ROKU**

### **Wprowadzenie**

Stabilność polityczna Haszymidzkiego Królestwa Jordanii wydaje się obecnie rzeczą oczywistą. Jednak jeszcze kilkadziesiąt lat temu Jordanię uważano powszechnie za państwo niestabilne. Nawet Brytyjczycy życzliwi wobec tamtejszych władz uważali, że monarchia ta dość szybko zniknie z mapy Bliskiego Wschodu. Należy też podkreślić, że państwo to nie posiadało i nie posiada silnych podstaw gospodarczych, demograficznych i historycznych, które uzasadniałyby jego rozwój i przetrwanie wśród burz politycznych świata arabskiego. Utrzymanie odrębności i stabilizację ustrojową zawdzięcza więc Jordania przede wszystkim skutecznej polityce swych elit. I ten sukces trzeba uznać za ewenement historyczny.

Seria zamieszek i przewrotów w roku 2011 zmieniła świat arabski. Ta rewolucja początkowo była akceptowana przez obserwatorów zachodnich. W rezultacie jednak obalenie kilku dyktatorów nigdzie (może z wyjątkiem Tunezji) nie doprowadziło do wzrostu wolności politycznych. W latach 2011–2018 wojny domowe objęły Syrię, Libię, Jemen, a trwała ona w Iraku. W Egipcie powstała znacznie bardziej represyjna dyktatura niż schyłkowe rządy Husniego Mubaraka. Z kolei główne państwo arabskie które uniknęło wówczas zamieszek – Arabia Saudyjska – stosuje represyjną politykę a jednocześnie posiada olbrzymie dochody naftowe. Na tym tle sytuacja Jordanii w latach 2011–2018 pozytywnie się wyróżnia.

Monarchia jordańska uniknęła wojny domowej i rozpadu państwa. Aby to osiągnąć władze stosowały wzmożone środki bezpieczeństwa, ale nie miały one nigdy znamion masowych represji. Co więcej, w tych krwawych dla Bliskiego Wschodu latach Jordania utrzymywała system polityczny, który łączy silną władzę króla z wielopartyjnymi rywalizacyjnymi wyborami i znaczną swobodą wypowiedzi i publikacji. Na tle niestabilności politycznej ogarniającej wiele państw regionu, ustroj polityczny Jordanii cechował się względną stabilnością.

W artykule przedstawiony zostanie rozwój polityczny Jordanii w ciągu kilku ostatnich lat. Generalnie chodzi o lata 2011–2018. Ponieważ są to zdarzenia niemal współczesne, podstawą tekstu będą powszechnie dostępne informacje. Trudno też o pełną analizę, gdyż większość procesów społeczno-politycznych w regionie dalekich jest od rozstrzygnięcia. Należy to podkreślić już na wstępie.

### Próby demokratyzacji Jordanii

Państwo na wschodnim brzegu Jordanu powstało w 1921 r. ale aż do 1946 r. było protektoratem brytyjskim. Nosiło wtedy nazwę Emiratu Transjordanii. Formalną niepodległość oraz tytuł królestwa uzyskała w wyniku porozumienia z Londynem w 1946 r.<sup>1</sup> W latach 50. XX w. nastąpiła pierwsza próba demokratyzacji ustroju monarchii. W tym okresie państwo haszymidzkie zmieniło też nazwę na Jordanię<sup>2</sup>.

Liberalizacja ustroju jordańskiego, szczególnie wyraźna w latach 1954–1957, zakończyła się niepowodzeniem w wyniku ostrych sporów między parlamentem zdominowanym przez lewicową opozycję a młodym monarchą – Husajnem I. W kwietniu 1957 r. dzięki poparciu armii król dokonał zamachu stanu i przejął władzę<sup>3</sup>. Odtąd aż do lat 80. XX w. Husajn I rządził autorytarnie a parlament był zmarginalizowany. Po klęsce w wojnie z Izraelem w 1967 r. *de facto* nie był nawet zwoływany<sup>4</sup>.

Zasadnicza zmiana polityczna nastąpiła w 1989 r. Wiąże się ona z kolejnym problemem, który pozostaje aktualny dla Ammanu do dziś. Jordania nie po-

---

<sup>1</sup> D. Madeyska, *Liban*, Warszawa 2003, s. 29 i 38–39; M.A. Nowar, *The Struggle for Independence 1939–1947. A History of the Hashemite Kingdom of Jordan*, Reading 2001, s. 7–8; J. Lunt, *The Arab Legion*, London 1999, s. 133; M.C. Wilson, *King Abdullah and the making of Jordan*, Cambridge 1999, s. 198–199.

<sup>2</sup> Ph. Robins, *A History of Jordan*, Cambridge 2004, s. 128; B. Wróblewski, *Sojusz Wielkiej Brytanii z Haszymidzkim Królestwem Jordanii (1946–1958). Dylematy mocarstwa w relacjach z zależnym partnerem*, Rzeszów 2013, s. 234–235, 330, 371, 394–395.

<sup>3</sup> B. Wróblewski, *Sytuacja grup komunistycznych w Egipcie i innych krajach Bliskiego Wschodu w okresie od 1919 do 1956 r.*, [w:] *Historia, polityka, społeczeństwo: księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Henrykowi Cimkowi*, red. W. Bonusiak i in., Rzeszów 2008, s. 154–155; idem, *Z badań nad podziałami politycznymi w Jordanii w świetle wyborów powszechnych w roku 1956*, „Polityka i Społeczeństwo” 2008, nr 5, s. 137–145.

<sup>4</sup> B. Wróblewski, *Sojusz Wielkiej Brytanii...*, *op. cit.*, s. 234–235, 330, 371, 394–395; idem, *Jordania*, Warszawa 2011, s. 216.

siada ani cennych surowców, ani rozwiniętego przemysłu, brakuje jej też terenów uprawnych. Rozwój kraju był możliwy dzięki pieniądзом nadsyłanym przez emigrantów z nad Zatoki Perskiej oraz dzięki pożyczkom zagranicznym. Możliwości zwrotu pożyczek były w przypadku Ammanu ograniczone. Po kilkunastu latach takiej polityki Jordania nie była już w stanie regulować odsetek od zadłużenia. Jednocześnie rząd dla utrzymania pokoju społecznego dotował ceny rozmaitych produktów pierwszej potrzeby. W 1989 r. państwu groziło załamanie finansowe. Zachodnie instytucje finansowe zażądały oszczędności budżetowych. Rząd w Ammanie pod ich naciskiem zlikwidował dopłaty do wielu produktów, w tym żywności. Skutkiem były nagłe podwyżki cen, a te doprowadziły w kwietniu 1989 r. do masowych demonstracji ubogiej ludności. Co ciekawe szczególnie gwałtowne były protesty na południu kraju uważanym dotąd za bezwzględnie lojalny<sup>5</sup>.

Protesty z 1989 r. rozpoczęły drugi okres demokratyzacji w historii królestwa. Husajn I zastosował „tatykę ucieczki do przodu” i jeszcze w czasie demonstracji zapowiedział pierwsze od lat wolne wybory. Głosowanie przeprowadzono 8 listopada 1989 r. Partie były wciąż nielegalne, ale kandydaci mieli swobodę agitacji. Izba niższa liczyła 80 miejsc; 22 z nich zdobyli kandydaci Bractwa Muzułmańskiego. W sumie aż 34 posłów uznawano za reprezentantów poglądów fundamentalistycznych. 7 posłów uznawano za zwolenników lewicy panarabskiej, a 4 za komunistów. Tym samym parlament zdominowała opozycja. Na szczęście dla monarchy była ona skłócona wewnętrznie i dwór mógł wykorzystywać jej podziały ideowe. Jednocześnie monarchia liczyła na tzw. posłów niezależnych. Ci reprezentowali interesy plemion, rodów i miast. Król mógł łatwo pozyskać ich poparcie<sup>6</sup>.

W latach 90. XX w. Jordania przeszła jeszcze dwa istotne kryzysy. Pierwszy wiązał się z tzw. I Wojną w Zatoce. W latach 1990–1991 król Husajn I z powodów wewnętrznych nie przyłączył się do koalicji antyirackiej. Monarchie naftowe wypędziły w odwecie robotników jordańskich. Kraj przeżywał ciężki kryzys finansowy. Mimo to król dzięki antyamerykańskiej polityce cieszył się masowym poparciem Palestyńczyków. Również w 1991 r. członkowie Bractwa Muzułmańskiego na kilka miesięcy weszli do rządu. Po klęsce Iraku, Jordania odbudowała swe relacje z USA. Co więcej, król zdynamizował rozmowy z Izraelem. 26 października 1994 r. Jordania i Izrael podpisały układ pokojowy. To porozumienie było niewątpliwie potrzebne, ale władze musiały stłumić protesty, by je wprowadzić<sup>7</sup>.

Przed porozumieniem z Izraelem w 1993 r. władze Jordanii proklamowały nowe prawo wyborcze. Ordynacja z sierpnia 1993 r. była bardzo istotna dla historii jordańskiego parlamentaryzmu. Ustalono wtedy zasadę, że startować w kampanii

---

<sup>5</sup> Ph. Robins, *op. cit.*, s. 173–174.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 174.

<sup>7</sup> A. Wąs, *Bracia Muzułmanie w Jordanii. Doktryna i organizacja bractwa na przełomie XX i XXI wieku*, Lublin 2006, s. 82–83.

mogą albo partie polityczne, albo kandydaci niezależni, natomiast nie mogą tego robić stowarzyszenia społeczne. Zabroniono też agitacji wyborczej w świątyniach i siedzibach stowarzyszeń. Tym samym Bractwo Muzułmańskie nie mogło występować w wyborach. Musiało powołać partię polityczną i utworzyło ją pod nazwą Frontu Akcji Islamskiej. Zmniejszyło to jednak siłę agitacji tego kierunku.

W ordynacji z 1993 r. zapisano jednak ważniejszą zmianę. Wprowadzono bezwzględną zasadę, że wyborca ma tylko jeden głos, który musi oddać na jedną osobę na liście partyjnej lub na kandydata niezależnego w danym okręgu. Upodobniło to jordańską ordynację wyborczą do systemu większościowego. W Europie taki system promuje partie polityczne. W Jordanii skutek był odmienny. Społeczeństwo pozostaje podzielone na plemiona i klany. Wobec bezwzględnego nakazu głosowania na jednego kandydata na ogół zwyciężał interes lokalny, a przegrywali kandydaci partii ideowych z programami ogólnopaństwowymi. Poza tym zgodnie z tą ordynacją podział okręgów wyborczych został dokonany w sposób krzywdzący duże miasta, zwłaszcza Amman. Preferencje uzyskały okręgi wiejskie<sup>8</sup>.

Skutki tej zmiany rzutują na wynikach wyborów do Izby Deputowanych praktycznie do dziś. Już w wyborach 9 listopada 1993 r. nastąpił spadek wpływów partii i wzrost liczby posłów niezależnych. Front Akcji Islamskiej zdobył 16 miejsc, lewica najwyżej 8. Monarcha zdobył pełną kontrolę nad parlamentem. Dzięki temu mógł przeprowadzić ratyfikację układów z Izraelem w 1994 r.<sup>9</sup> W wyborach w 1997 r. Front Akcji Islamskiej ogłosił bojkot wyborów. W Ammanie posłuchano tego wezwania. Frekwencja wyniosła tam 26%. Jednak w skali kraju przekraczała 50%. Parlament został całkowicie opanowany przez promonarchistycznych posłów niezależnych. Obniżyło to zdecydowanie prestiż Izby<sup>10</sup>.

7 lutego 1999 r. zmarł król Husajn I. Wcześniej mianował swym następcą najstarszego syna Abd Allaha II. Przez wiele lat następcą był jego brat, a zmiana porządku sukcesji nastąpiła nagle w styczniu 1999 r. Nowy monarcha uważany był za zbyt prozachodniego a nawet oderwanego od kultury arabskiej. Mimo niepopularności następcy zmianę zaakceptowano bez sprzeciwu<sup>11</sup>.

Nowy władca oparł swe rządy na siłach wojskowych i służbach specjalnych. Parlamentaryzm nadal co prawda obowiązywał, ale był wyraźnie zmarginalizowany. W związku z tzw. II Intifadą w okupowanej Palestynie, w Jordanii dochodziło w 2000 i 2001 r. do wielu demonstracji i zamieszek. Władze odpowiedziały na to zaostrzeniem kursu. W 2001 r. rozwiązano Izbę Deputowanych, a nowe wybory przeprowadzono dopiero 17 czerwca 2003 r. Przez dwa lata król rządził bez parlamentu. W wyborach 2003 r. znów izbę zdominowali posłuszni posłowie niez-

---

<sup>8</sup> B. Milton Edwards, P. Hinchcliffe, *Jordan: A Hashemite Legacy*, London–New York 2009, s. 56–58.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 60–61.

<sup>10</sup> Ph. Robins, *op. cit.*, s. 189–190.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 196.

leżni. Na 110 miejsc Front Akcji Islamskiej uzyskał tylko 16 miejsc. W kolejnych wyborach w 2007 r. klęska islamistów była jeszcze większa. Front uzyskał 6 miejsc, a posłowie niezależni aż 98 miejsc na 110<sup>12</sup>.

Na progu roku 2011 Jordania była państwem dobrze kontrolowanym przez monarchię i jej służbę bezpieczeństwa. Państwu zagrażały grupy terrorystyczne, dochodziło do krwawych zamachów. Największy z nich był w nocy 9 na 10 listopada 2005 r. Terrorysty samobójcy zdetonowali wtedy bomby w kilku hotelach w Ammanie. Zginęło około 60 ludzi, w tym kilku cudzoziemców. Mimo tego ekstremiści muzułmańscy nie byli w stanie zdestabilizować królestwa. Jednocześnie również opozycja legalna była wyraźnie osłabiona<sup>13</sup>.

### Polityczne konsekwencje wydarzeń z 2011 roku

W roku 2011 z jednej strony potwierdzona została stabilność państwa jordańskiego, ale równocześnie na jaw wyszły jego liczne problemy i niedomagania.

W Jordanii jak w wielu innych państwach regionu do protestów doszło już w styczniu 2011 r. Bardzo szybko zareagowano tam na wydarzenia w Tunezji. Trzeba podkreślić, że ruch protestu ograniczał się głównie do stolicy. Protesty odbywały się w ramach przyjętego od dziesięcioleci w Jordanii obyczaju. Demonstranci atakowali rząd i polityków, natomiast nie atakowano monarchy. O dużych protestach, rzędu 3,5 tys. demonstrantów, donoszono już 14 stycznia 2011 r. W porównaniu z protestami z poprzednich lat nie była to liczba imponująca. Tym niemniej demonstracje trwały i na małą skalę powtarzały się też w miastach Irbid i Kerak. Premier Samir ar-Rifa'i sprawujący funkcje od grudnia 2009 r. dość długo twierdził, że pozostanie na stanowisku. Jednak ostatecznie król Abd Allah II zaczął wyrażać poparcie dla części postulatów demonstrantów. Premier podał się więc do dymisji w wyniku sugestii monarchy. Zrobił to już 1 lutego, ale formalnie dymisja rządu Ar-Rifa'iego i powołanie do życia gabinetu Maruf al-Bachita nastąpiło 9 lutego 2011 r.<sup>14</sup>

Jeśli chodzi o hasła demonstrantów i pretensje do władz to można wskazać na dwa ich źródła. Jedno to kwestie gospodarcze, drugie to bóle polityczne opozycji. Trzeba tu dodać, że protestujących popierała zepchnięta ma margines opozycja, czyli Front Akcji Islamskiej, dawni socjaliści panarabscy i byli komuniści. Oczywiście czynili to z innych pobudek ideowych<sup>15</sup>.

Protestowano przeciwko pauperyzacji mas. Trzeba przypomnieć, że mimo rozwoju gospodarczego w Jordanii występuje szeroki margines biedy. Tymczasem państwo wycofuje się stopniowo z polityki subsydiowania cen artykułów pierwszej

<sup>12</sup> B. Wróblewski, *Jordania...*, *op. cit.*, s. 264–265.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 257.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 264–265.

<sup>15</sup> [www.wprost.pl/swiat/229170/Protesty-w-Jordanii-Premier-musi-odejsc.html](http://www.wprost.pl/swiat/229170/Protesty-w-Jordanii-Premier-musi-odejsc.html) [dostęp: 3.09.2018].

potrzeby. Jednak w Jordanii istnieje także specyficzny aspekt napięć społecznych. Chodzi o wysoki poziom bezrobocia wśród wykształconej młodzieży. Problem ten dotyczy szczególnie Ammanu. Wykształcona młodzież ma często większe ambicje niż poprzednie pokolenia i to z jej szeregów wywodziła się spora część demonstrantów. Trzeba też dodać, że po podpisaniu pokoju z Izraelem w 1994 r. w Jordanii panowały nadzieje na szybki rozwój gospodarki. Dzięki dotacjom i pożyczkom taki rozwój nastąpił. Jednak po 2003 r., gdy zaczęła się wojna w Iraku, rozwój zwolnił, a po 2008 r. uległ zahamowaniu. Na to nakłada się potężny wzrost demograficzny. Ludność kraju liczy już około 6 milionów i to bez uchodźców. Mimo to niewielka była skala protestów. Prawdopodobnie masy biedaków nie wierzą, by ich los mógł się zmienić<sup>16</sup>.

Natomiast partie opozycyjne podnosiły postulaty polityczne. Przypomniano więc wszystkie braki systemu wyborczego w Jordanii. Potępiano zły podział okręgów wyborczych, który sprawiał, że wielomilionowa ludność miast była zbyt słabo reprezentowana w Izbie. Front Akcji Islamskiej krytykował zasadę jednego nieprzechodniego głosu przypadającego na wyborcę. Rzeczywiście parlament zdominowany przez posłów niezależnych z prowincji nie mógł reprezentować ludności Ammanu. Krytyka była więc uzasadniona. Król doprowadził do zmiany rządu i uznał za zasadne wiele haseł demonstrantów. Trzeba dodać, że już w latach 2000–2010 Abd Allah II nierzadko zmieniał gabinet pod wpływem protestów ulicy. Można powiedzieć, że wymiana premiera i rządu stały się typowym manewrem króla<sup>17</sup>.

W 2011 r. zdarzył się jednak i inny protest, nawet istotniejszy od demonstracji ulicznych. 10 lutego 2011 r. światowe agencje doniosły o oficjalnym piśmie przedstawionym królowi Abd Allahowi II przez 36 przedstawicieli starszyny plemion beduińskich. Jordańscy Beduini w przytłaczającej większości nie są dziś koczownikami i żyją w miastach. Jednak ludzie ci zachowali silną solidarność plemienną i uznają autorytet swych wodzów. Dlatego pismo podpisane przez 36 przywódców to fakt istotny. Dokument był ostrym atakiem na rodzinę monarszą; potępiał praktyki królowej Rani, a dokładniej jej rodziny. Przedstawiano obraz powszechnego nepotyzmu i korupcji, jakiej dopuszcza się ta rodzina osłaniana przez królową i *de facto* przez monarchę. Co ważne, zwracano uwagę samemu monarsze, że jest oderwany od życia kraju; ostrzegano, że jeśli nie zmieni postępowania i nie odsunie rodziny żony od wpływów, jego tron może być zagrożony. Jak na warunki jordańskie była to bardzo ostra krytyka władcy i to ujawniona publicznie<sup>18</sup>.

Pomijając kwestie prawdziwości oskarżeń należy zwrócić uwagę na sprawę zasadniczą. W istocie protest starszyny plemion wskazywał na problem dotyczący samego króla. Trzeba przypomnieć, że Abd Allah II jest synem Brytyjki Toni

<sup>16</sup> Ph. Robins, *op. cit.*, s. 183 i 191. W latach 90. XX w. oceniano, że około 40% ludności kraju żyje poniżej granicy ubóstwa.

<sup>17</sup> B. Wróblewski, *Jordania...*, *op. cit.*, s. 265–266.

<sup>18</sup> <https://fakty.interia.pl/tagi-jordania,tfd,108158> [dostęp: 3.09.2018].

Gardiner (drugiej żony króla Husajna I). Uchodzi za człowieka silnie zwesternizowanego. W proteście nie pisano tego wprost, ale oderwanie od spraw kraju można rozumieć również jako oddzielenie od kultury arabskiej. Król i królowa Rania w pierwszych latach rządów byli popularni, ale na Zachodzie. Chętnie kreowali się na celebrytów telewizji brytyjskiej czy amerykańskiej. Jednak przeciętny Jordańczyk mógł uznawać to za upokorzenie, naruszenie godności narodowej. Podejrzewano, że królowi bardziej zależy na obecności w kolorowych pismach Zachodu niż na zrozumieniu uczuć swych poddanych. Fotogeniczna żona sprzyjała popularności pary monarszej w USA i Europie. Nie miało to jednak nic wspólnego z tradycyjnym obrazem rodziny arabskiej. Jak widać starszyzna beduińska była również zaniepokojona zachowaniem zokcydentalizowanego monarchy.

Przedstawione wydarzenia nie zakończyły napięć politycznych w Jordanii w 2011 r. Przede wszystkim partie opozycyjne od początku odrzuciły rząd premiera Bachita. Nikt nie wiązał z nim większych nadziei na zmiany. Dlatego w lutym znów doszło do protestów antyrządowych o podobnych hasłach jak w styczniu. 25 lutego 2011 r. w Ammanie demonstrowało przeciw rządowi nawet około 6 tys. ludzi. 24 marca 2011 r. opozycja stworzyła miasteczko namiotowe w centrum stolicy, by stale protestować przeciw rządowi. Jednak już 25 marca na kilkuset opozycjonistów napadły bojówki prorządowe i zniszczyły miasteczko namiotowe. Podobno przy poparciu policji. Opozycjoniści związani z lewicą protestowali jednak również 15 kwietnia 2011 r. Liczbę protestujących oceniano na ponad 2 tys. Mniejsze demonstracje powtarzały się w następnych miesiącach. Ostatecznie w październiku 2011 r. król poprosił Marufa al-Bachita o ustąpienie. 24 października 2011 r. powstał kolejny rząd Auna Szaukata al-Chawasina. Nowy premier należał do tej samej elity władzy, do której należeli jego poprzednicy<sup>19</sup>.

Generalnie rok 2011 przebiegł w Jordanii dość spokojnie. Protesty ujawniły wiele bolączek społecznych i politycznych. Jednak żaden z protestów nie przybrał naprawdę masowego charakteru. W Jordanii zabrakło poruszenia mas. Ani masy biedaków, ani Palestyńczycy nie wierzyli, by te protesty w czymkolwiek poprawiły ich los. Protesty poruszyły więc raczej środowiska aktywne politycznie niż masy. Z drugiej strony trzeba dodać, że monarchia unikała represji. Władze chętniej rozmawiały i konsultowały się z opozycją. Jordania miała co najmniej od 1989 r. niełatwą tradycję współlistnienia władzy i legalnej opozycji. Trzeba podkreślić wagę protestu starszyzny wobec króla. W wielu innych państwach arabskich tak jawne pouczanie monarchy byłoby niemożliwe. W Jordanii stało się faktem i nie wywołało represji. Przeciwnie wydaje się, że Abd Allah II nieco zmienił swoje postępowanie po tym fakcie.

W następnych latach sytuacja w Jordanii będzie coraz wyraźniej powiązana z ogólnym rozwojem wydarzeń w regionie, zwłaszcza w Syrii. W roku 2012 nastąpił swoisty epilog jordańskich napięć politycznych. Przez kilka miesięcy

---

<sup>19</sup> B. Wróblewski, *Jordania, op. cit.*, s. 266–267.

sytuacja była spokojniejsza. Jednak żaden z podstawowych problemów społecznych i politycznych nie został rozwiązany. W maju 2012 r. kolejny raz zmieniono rząd. 2 maja nowym premierem został Fajiz at-Tarawina. Opozycja przeciw jego rządowi była równie silna jak przeciwko poprzednikowi. Jako główna siła legalnej opozycji umacniał się Front Akcji Islamskiej. Partia ta domagała się zmiany ordynacji wyborczej czemu sprzeciwiał się establishment. W październiku doszło do nowych protestów. Front zapowiedział masowe demonstracje na 5 października 2012 r. Tymczasem król, 5 października, rozwiązał przedterminowo Izbę Deputowanych i rozpiął nowe wybory na styczeń 2013 r. Mimo to 5 października odbyły się protesty antyrządowe. Demonstrować miało 10 tys. ludzi. W wyniku tych wydarzeń upadł niepopularny rząd At-Tarawina. 11 października 2012 r. powstał rząd Abd Allaha an-Nusura. Te działania były już rutynowym reagowaniem na protesty<sup>20</sup>.

Zapowiedziane wybory nie zostały połączone ze zmianą ordynacji wyborczej. Ostatnia jej nowelizacja z 2010 r. powtarzała główne zasady ustalone przez dwór w 1993 r. Przeprowadzone wtedy wybory Front zbojkotował, gdyż uznawał samą ordynację za wadliwą: atakował zdecydowanie krzywdzący podział okręgów wyborczych marginalizujący miasta i stolice oraz zasadę wyłącznie jednego głosu w okręgu wyborczym. Ponieważ władze nie chciały zmian, Front ogłosił w 2013 r., podobnie jak w 2010 r., bojkot wyborów. Głosowanie mimo to odbyło się 23 stycznia, ale frekwencja w miastach była niska. Kolejny raz Izbę zdominowali posłowie niezależni. Parlament wybrany w ten sposób pozbawiony był oczywiście autorytetu i siły politycznej. Tak więc wynikiem Arabskiej Wiosny w Jordaniі był brak jakichkolwiek istotnych zmian<sup>21</sup>.

## **Jordania wobec zagrożeń zewnętrznych**

Sytuacja królestwa po 2011 r. została zdominowana przez wydarzenia zewnętrzne. Tym razem głównym problemem nie był konflikt w Palestynie, lecz wydarzenia w Syrii, gdzie rozpętała się wojna domowa, pogłębiając problem uchodźców i zagrożenie terrorystyczne, przed którym stał Amman. Warto jednak podkreślić, że tego rodzaju problemy zaczęły się w Jordaniі wcześniej. Od 2003 r. trwa konflikt wewnętrzny w Iraku. Do Jordaniі napłynęły więc masy uchodźców z Iraku. Po wybuchu walk w Syrii problem się pogłębił. W roku 2013 szacowano, że w królestwie przebywa 2 miliony uchodźców. Dzisiaj mówi się nawet o większych liczbach (choć trzeba pamiętać, że mogą być do nich wliczani uciekinierzy palestyńscy). To wszystko dzieje się w państwie, które samo posiada nieco ponad 6 milionów obywateli. Świadczy to niewątpliwie o wielkiej roli humanitarnej spełnianej przez

<sup>20</sup> <http://www.dziennik.com/publicystyka/artukul/arabska-wiosna-dotarla-do-jordanii> [dostęp: 3.09.2018].

<sup>21</sup> The Hashemite Kingdom of Jordan. Final Report. Parliamentary Election 2013, [www.eods.eu/library/FR%20JORDAN%2027.03.2013\\_en.pdf](http://www.eods.eu/library/FR%20JORDAN%2027.03.2013_en.pdf) [dostęp: 31.08.2018].



monarchię haszymidzką. Stała się ona oazą bezpieczeństwa pośród chaosu. Jednak równocześnie problem 2–3 milionów uchodźców kładzie się ciężkim brzemieniem na finansach państwa i może być rozwiązywany tylko dzięki pomocy zagranicznej, która nie zawsze jest źródłem pewnym. Co do liczb trzeba dodać, że są one zmienne, a części uciekinierów udaje się po pewnym czasie wyjechać do innych państw. Dlatego trudno o bardziej ścisłe obliczenia<sup>22</sup>.

Polityczny aspekt konfliktu w Syrii wymaga podkreślenia, że Haszymidzi byli generalnie nieprzychylni rządowi rodziny Al-Asadów w Damaszku. Pomimo tego polityka Ammanu wobec wojny domowej w Syrii była i pozostała dość ostrożna. Pierwszy król Jordanii Abd Allah I marzył o tronie Syrii, ale w ciągu kilkudziesięciu lat dwór w Ammanie nauczył się skromności w polityce. Mimo anarchii u sąsiada, Jordania nie podjęła żadnych działań interwencyjnych. Jeśli zaś jej służby specjalne wspierały jakieś grupy rebeliantów, to czyniły to bardzo dyskretnie. Chaos wojny w Syrii i wielość toczących się tam interesów sprawia, że nie zawsze wiadomo kogo warto wspierać. Jednocześnie jordańskie służby specjalne są silnie powiązane z USA i niewątpliwie współpracowały z działaniami Waszyngtonu<sup>23</sup>.

Sytuację dramatycznie zmieniło powstanie Państwa Islamskiego. Ponieważ to osobny temat, w tym miejscu należy przypomnieć tylko podstawowe fakty. W końcu 2013 r. i w ciągu kilku miesięcy 2014 r. skrajnie fundamentalistyczna organizacja Państwo Islamskie w Iraku i Lewancie dokonało podboju wielu terenów w północnej Syrii i Iraku. Skorzystało z chaosu, jaki panował w tych państwach od lat. Mimo to szybkość ofensywy i jej skuteczność zadziwia. Fundamentalisci stworzyli dość rozległą strukturę quasi-państwową nieuznaną na arenie międzynarodowej, ale przecież realnie działającą przez kilka lat. Po walkach w dniach 6–10 czerwca islamiści zdobyli iracki Mosul, jedną z wielkich metropolii Bliskiego Wschodu. Wcześniej zajęli Ar-Rakkę w Syrii. 29 czerwca 2014 r. islamiści proklamowali swego przywódcę Abu Bakra al-Baghdadiego kalifem muzułmanów. Ten tytuł, co warto podkreślić, stanowił wyzwanie wobec wszystkich władców sunnickich. Oznaczał przecież ogłoszenie ich niższości wobec Al-Baghdadiego. W zasadzie ta proklamacja skłóciła Państwo Islamskie ze wszystkimi siłami politycznymi islamu, zwłaszcza z innymi fundamentalistami sunnickimi. Zdobywcy Mosulu zerwali jednak z wszelkim realizmem politycznym i zaczęli działać w sposób samobójczy – ich celem stała się propaganda siły. Jednym z jej elementów było jawne stosowanie terroru i propagowanie go<sup>24</sup>.

Ta sytuacja dotknęła Jordanię. USA stworzyły koalicję przeciw islamistom. Skuteczność realna tej grupy państw była niewielka: działania polegały głównie

---

<sup>22</sup> [www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2](http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2) [dostęp: 3.09.2018]. Amman szacował w 2016 r., że 1,3 mln. Uchodźców przybyło z samej Syrii. Władze podkreślały, że nie są w stanie przyjmować większej liczby.

<sup>23</sup> <https://www.pch24.pl/jordania,3707,tag.html> [dostęp: 3.09.2018].

<sup>24</sup> P. Cockburn, *Państwo Islamskie*, Warszawa 2015, s. 18, 57, 60–62.

na lotniczym bombardowaniu pozycji ekstremistów. Jordania przyłączyła się do tej akcji i jej samoloty uczestniczyły w nalotach, ale niezbyt intensywnie. Co ważne, opinia jordańska była w tej sprawie podzielona, około połowy społeczeństwa było nieprzychylnie wysyłaniu samolotów nad Syrię. W grudniu 2014 r. islamiści schwytali koło Ar-Rakki w północnej Syrii pilota jordańskiego Muada al-Kasasbeha. Należał on do dość wpływowej rodziny. Ojciec jeńca wypowiadał się w sposób nieprzychylny na temat interwencji Jordanii wraz z USA przeciw muzułmanom. Możliwe, że robił to dla ratowania syna. Król raczej nie mógł zmienić polityki, ale sprawa ta początkowo działała na jego niekorzyść. Tymczasem ludzie z Państwa Islamskiego spalili schwytanego pilota żywcem w klatce. 3 lutego 2015 r. nagranie z egzekucji celowo opublikowali i pokazano je na całym świecie. Spowodowało to absolutną zmianę nastrojów wobec islamistów. Społeczeństwo jordańskie zapalało wobec nich nienawiścią. Władze zapowiedziały krwawy odwet i lotnictwo królestwa przeprowadziło w 2015 r. liczne bombardowania pozycji wroga. Głoszono nawet, że król Abd Allah II osobiście bombardował ich pozycje w Syrii, co nie było prawdą, ale świadczyło o nastrojach społecznych<sup>25</sup>.

Podsumowując, ataki lotnictwa jordańskiego nie mogły zmienić sytuacji. Zresztą z przyczyn finansowych po ich nasileniu w 2015 r. królestwo musiało zmniejszyć zaangażowanie. Jordania i Państwo Islamskie nie graniczyły ze sobą. Ze ściśle politycznego punktu widzenia sprawa zamordowania Al-Kasasbeha była nie tylko zbrodnią islamistów, ale dowodem ich kompletnej irracjonalności. W zasadzie wszystkie korzyści z tej zbrodni wynosił wrogi im rząd Haszymidów. W trudnym dla króla Abd Allaha II momencie spowodowali konsolidację społeczeństwa wokół jego reżimu i zjednoczyli jordańską opinię publiczną przeciw sobie.

## **Jordania w latach 2016–2018**

Zjednoczenie opinii przeciw Państwu Islamskiemu nie oznaczało wyeliminowania pewnych wpływów ekstremizmu islamskiego w królestwie. Istnienie grup dżihadystów nie jest w Jordanii niczym nowym. Po ostrym starciu w 2015 r. szczególnie częste były zamachy terrorystyczne w 2016 r. W czerwcu tego roku w wyniku zamachu samobójczego zginęło 7 jordańskich funkcjonariuszy straży granicznej (było to na granicy z Syrią). Do zamachu przyznało się Państwo Islamskie. 4 listopada 2016 r. w Ammanie zabito 3 amerykańskich wojskowych. Z kolei 18 grudnia 2016 r. doszło do zamachu w rejonie odwiedzanej przez turystów twierdzy w Al-Karaku. W wyniku ataku terrorystycznego zginął 1 kanadyjski turysta, 7 policjantów oraz 2 przypadkowych cywili. Ten zamach był szczególnie bolesny gospodarczo. Wprawdzie zginął tylko 1 turysta, ale sama

---

<sup>25</sup> <https://wiadomosci.wp.pl/jordania-kontra-panstwo-islamskie-czy-ten-maly-kraj-moze-bolesnie-ugodzic-samozwancy-kalifat-6027754465100417a> [dostęp: 3.09.2018].

informacja o skierowanej przeciw nim akcji uderzała w tą ważną dla kraju dziedzinę. Turystów wypłaszały z królestwa także wydarzenia w regionie, niezależne od sytuacji w Ammanie. Na końcu można też wspomnieć o strzelaninie w ambasadzie Izraela w Ammanie 24 lipca 2017 r. Zginął wówczas 1 Jordańczyk. Izraelczycy przyznali się do 1 rannego<sup>26</sup>.

Terroryzm stanowi więc stałe zagrożenie dla stabilności społeczeństwa jordańskiego. Mimo to nie można ograniczać wydarzeń w tym kraju do skutków konfliktów z dżihadystami. W 2016 r. odbyły się w Królestwie kolejne wybory parlamentarne. Po raz pierwszy od lat poprzedziła je zmiana w ordynacji wyborczej. Dotychczasowe reguły krytykowały wszystkie środowiska polityczne niezwiązane bezpośrednio z rządem. Parlament tworzony według dotychczasowych zasad przestał reprezentować opinie społeczeństwa. Taki sposób funkcjonowania parlamentu odbierał mu nawet funkcje forum dyskusyjnego dla opozycji politycznej. I choć był on bardzo wygodny dla monarchii, w 2016 r. dwór uznał, że pewne zmiany są konieczne.

Zgodnie z nową ordynacją, liczbę miejsc w Izbie Deputowanych, którą w 2010 r. ustalono na 150, zmniejszono do 130. Przy okazji zmieniono podział okręgów wyborczych. Zwiększono liczbę posłów wybieranych na terenach miejskich. W tej ważnej sprawie zmiany były niewielkie, w każdym razie nie zadowalały krytyków. Było to jednak pierwsze od lat zwiększenie wagi elektoratu miejskiego. Nadal jednak wieś i południe były nadreprezentowane. Poza tym nastąpiło odejście od obowiązującej od 1993 r. bezwzględnej zasady 1 głosu. Znowu zmiana była zbyt mała według krytyków.

W Jordanii niewątpliwie trzeba uwzględnić siłę lojalności rodowych i plemiennych, gdy się chce realnie praktykować parlamentaryzmu. W wyniku tych zmian Front tym razem wziął udział w wyborach, które odbyły się 20 września 2016 r. Frekwencja była niska i wyniosła 37% uprawnionych. Świadczyło to niewątpliwie o upadku wiary społeczeństwa w parlament jako taki. Front Akcji Islamskiej uzyskał 15 mandatów a inne partie kolejne 15. Na 130 posłów to niewiele. Tak więc po starym Izba Deputowanych została zdominowana przez posłów niezależnych, których premier wyznaczony przez króla może łatwo pozyskać<sup>27</sup>.

Parlamentaryzm jordański, którym władze czasem chwalał się przed Zachodem, to w dużej mierze fasada dla autorytaryzmu monarchy. Frekwencja wyborcza wskazuje, że społeczeństwo nie ma złudzeń w tej kwestii. Gospodarka Jordanii zależy od pożyczek zagranicznych. Wobec tego władze muszą stale dbać o przychylność pożyczkodawców. W sytuacji załamania gospodarczego u sąsiadów i spadku ruchu turystycznego ta zależność jeszcze wzrasta i jeszcze bardziej wpływa na sytuację wewnętrzną Królestwa.

---

<sup>26</sup> <https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1705875,Jordania-10-zabitych-w-atakach-obok-atrakcji-turystycznej> [dostęp: 3.09.2018].

<sup>27</sup> A. Wehler-Schoeck, *Parliamentary election in Jordan: a competition of mixed messages*, <http://library.fes.de/pdf-files/iez/12783.pdf> [dostęp: 1.09.2018].

W roku 2018 doszło do kolejnych gwałtownych zamieszek, które często opisywano jako sensacje, a w istocie raczej należy je uznać za zjawisko przewidywalne, zwłaszcza że przypominały te z 1989 i z 1995 r. W związku z generalnie pogarszającą się sytuacją budżetową i w porozumieniu z Międzynarodowym Funduszem Walutowym (MFW), rząd zapowiedział szereg zmian niekorzystnych dla ludności. Z jednej strony znów chodziło o likwidację pewnych dopłat, a więc podwyżki cen licznych artykułów. Z drugiej – zapowiedziano też podwyżkę stawek podatku VAT, co uderzało w drobnych kupców, ale ostatecznie również w ich klientów. Podatek VAT wprowadzono w Jordanii dopiero w 1994 r. i wynosił początkowo 7%, jednak w 1999 r. osiągnął 13%. W 2018 r. zapowiadano kolejne podwyżki<sup>28</sup>.

Tym razem zapowiedzi rządu wywołały masowe protesty i starcia z policją. Wybuchły one na początku czerwca 2018 r. i trwały przez kilka dni. Objęły Amman, ale też kilka innych miast. Liczba uczestników była większa niż wydarzeń z 2011 r., również starcia z policją miały gwałtowniejszy charakter. W czasie zamieszek pełno było hasła antyrządowych, ale zdarzały się też skierowane przeciw królowi. Zarzucano mu np. hazard i brak troski o los narodu. Rezultat tych gwałtownych wydarzeń był jednak dość konwencjonalny. 5 czerwca 2018 r. król poparł dymisję rządu. Nowym premierem został Umar Razzaz. Jest on dość młody jak na polityka jordańskiego (rocznik 1960) nazywany bywa kandydatem niezależnym. Jednak trudno go uznać, za człowieka z poza elit. Na razie ta zmiana uspokoiła zamieszki. Można dodać, że wycofano część podwyżek<sup>29</sup>. Jednak nie pozwala to uznać, że kolejna rozszada personalna coś zmieni. Trudności gospodarcze Jordanii wydają się nie do usunięcia bez zmian w całym regionie. Zmiana polityczna wymagałaby o wiele głębszych reform niż wymiana premierów.

## Podsumowanie

W latach 2011–2018 państwo jordańskie zachowało niezwykle stabilność w regionie rozdartym przez krwawe wojny domowe. Równocześnie utrzymano tam stosunkowo liberalny reżim wewnętrzny. Cechuje go znaczna wolność słowa i ograniczenie represyjnych uprawnień państwa wobec obywateli. Mimo wad, o których była tu mowa, system jordański zdecydowanie wyróżnia się w kontekście tragedii w Syrii i Iraku czy represyjnego charakteru reżimów w Egipcie czy Arabii Saudyjskiej.

Ta specyfika Jordanii nie wynika z uwarunkowań gospodarczych. Brak bogactw surowcowych i innych źródeł dochodów jest w przypadku Jordanii niemal przysłowiowy. Stabilność królestwa to przede wszystkim zasługa Haszymidów.

---

<sup>28</sup> Ph. Robins, *op. cit.*, s. 183.

<sup>29</sup> <http://wyborcza.pl/7,75399,23497393,polityczne-trzesienie-ziemi-w-jordanii.html> [dostęp: 3.09.2018].

Zarówno władców, jak i ich sojuszników. Dwór w Ammanie nie dąży do demokracji (choć czasem tak mówi). Król chce zachować autorytarną przewagę w systemie politycznym. Mimo to dynastia dla własnych interesów wytworzyła w Jordanii system oparty na pewnej tolerancji politycznej. Haszymidzi są zdolni do represji politycznych przeciw opozycji, ale zachowują umiarkowanie. Obecny system, stanowiący połączenie autokracji króla i pewnej liberalizacji politycznej jest wyrazem takiej kompromisowej postawy. W Jordanii monarchia w zasadzie chętnie konsultuje się z wszystkimi grupami politycznymi. Toleruje też rozmaite siły polityczne. Granicą jest jednak występowanie przeciw tronowi.

Ten system jordański zdaje jak na razie egzamin. Pozostaje niewiadomą, czy będzie się sprawdzać dalej. Zamieszki z czerwca 2018 r. wskazują przecież na znaczny poziom frustracji społecznej. Wydaje się, że dotychczasowy system parlamentaryzmu pozornego wyczerpał się. Również sytuacja gospodarcza Królestwa nie napawa optymizmem.

## Political Situation in Jordan After 2011

The Hashemite Kingdom of Jordan, unexpectedly, maintained political stability after 2011. It is a phenomenon in the region where many countries plunged into in perennial civil wars. Moreover, Jordan has maintained this stability despite relatively, according to the regional criteria, liberal internal policy. The following text is devoted to the analysis of this phenomenon and, at the same time, it discusses main events concerning the Kingdom in the years 2011–2018. Basic features of the political and social system of Jordan have been analysed and, inevitably, previous history of the country has also been outlined. Strong aspects of Jordan monarchy that enable to overcome crises, better than in the neighbouring countries, have been pointed out. At the same time, problems and threats that could threaten the stability of this country in the future, have also been indicated.

**Key words:** Jordan, Hashemite, stability, Chamber of Deputies

## Sytuacja polityczna Jordanii po 2011 roku

Haszymidzkie Królestwo Jordanii niespodziewanie dla wielu obserwatorów utrzymało pełną stabilność polityczną po 2011 r. Stanowi to ewenement w regionie, w którym wiele państw pograżyło się w wieloletniej wojnie domowej. Co więcej Jordania zachowuje tę stabilność pomimo prowadzenia dość liberalnej polityki wewnętrznej, przynajmniej według kryteriów regionu. Tekst poniższy poświęcony jest analizie tego fenomenu i jednocześnie przedstawia główne wydarzenia dotyczące Królestwa w latach 2011–2018. Zanalizowano podstawowe cechy systemu politycznego i społecznego Jordanii i z konieczności przedstawiono też zarys wcześniejszej historii państwa. Wskazano silne strony monarchii jordańskiej, które pozwalają jej lepiej niż sąsiadom przetrwać kryzysy. Jednocześnie wskazano problemy i zjawiska, które mogą w przyszłości zagrozić stabilizacji tego państwa.

**Słowa kluczowe:** Jordania, Haszymidzi, stabilność, Izba Deputowanych